

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych.
Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

POZNAŃSKI. Wtorek 8 stycznia 1889.
AGENCYA KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rachkowskii & Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 52. - R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Karlsruhe. - H. Sassenstein & Vogler: w Bayle, Dreźnie, Gdainsku, Hallu n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. - H. Vass Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 5.

Poznań, 7 stycznia.

Dalsze losy sprawy sir Moriera.

Przykry korespondencyjny między angielskim ambasadorem a hr. Herbertem Bismarckiem zakończył się z pewnością wszystkimi, którzy mieli nadzieję, że sprawy wyprzedzi miałyby przez „Köln. Zig.“ przeciw sir Morierowi; nie przypuszczano bowiem, aby w tak ostrym tonie toczyło się mogła tego rodzaju dyplomatyczna korespondencyja.

Większe jeszcze zdziwienie — a po części i wzburzenie wywoła zapewne wczorajszy, niedzielną numer półrocznego polskiego organu artykuł wstępny p. t. „Die Morische Angelegenheit.“

„Köln. Zig.“ posuwa się tu w oskarżeniach swych i insynuacjach naprzeciw ambasadrowi angielskiemu tak daleko, że już chyba trudno wyobrazić w tym kierunku.

Oto drukuje ona tekst dozwolony francuzki owego listu Bazaine'a z dnia 8-go sierpnia 1888 — który publikował sir Morier dla odparcia zarzutów przeciw niemu skierowanych i zadania klauzuzy twierdzeniom niemieckiego atakującego wojskowego. Tekst ten brzmić ma zaś następująco:

„Monsieur l'Ambassadeur. Absent de Madrid pour prendre des bains, je n'ai pu répondre à la lettre de Votre Excellence sur la dite conversation militaire qui est complètement mal imaginée par son auteur personnel. Je n'avais pas l'honneur de connaître Votre Excellence avant et pendant la guerre de 1870, niant de la manière la plus absolue cette conversation apocryphe et si hors de probabilité possible, je ne donc avoir tenu pareille conversation avec n'importe qui. Parlez-moi ma mauvaise écriture; mais j'ai le regret de ne pas avoir écrit de suite des souffrances morales que j'éprouve depuis vingt ans que mes nerfs s'en ressentent. Votre bonté pour moi à Madrid est un agréable souvenir que je n'oublie pas et prie Votre Excellence de vouloir bien agréer mes meilleurs sentiments respectueux.
Marchal Bazaine.“

Teraz oświadcza organ kolonijski ze swój strony, co następuje:

„Twierdzenia, że żaden Francuz nie mógł napisać tego rodzaju listu, choćby nie chciał uchodzić za nie-Francuza. W liście tym pełno gramatycznych błędów; każde zdanie, niemal wyraz każdy jest niefrancuzkiem.“

„Prendre des bains nie jest wprawdzie wręcz fałszywym, ale nietylko w sensie odmian się odnosi, trzeba tu było napisać prendre les bains de tel ou tel lieu.“

Fałszywym gramatycznie są sam początek listu, gdzie trzeba było przed absent polożyć wyraz étant.

Zupełnie przeciwnym duchowi języka francuzkiego jest cały ustęp: „La dite conversation militaire qui est complètement mal imaginée...“

Konstrukcja partycipialna: niant etc. również niemożliwa jest we francuzkim języku, jak ów cały ustep: „conversation apocryphe et si hors de probabilité possible.“

Wyrażenie „témprament si éprouvé“ mogłoby wreszcie ujść jako koszarowa francuzczyzna; ale marszałek Bazaine, który w 23 roku życia uzyskał stopień porucznika a lat trzydziestki żył w najdłuższym w życiu towarzystwie nie byłby użył wyrażenia takiego w liście do ambasadora. Niebýt szewcówny jest i ów zwrot „un agréable souvenir que je n'oublie pas“ a zupełnie gramatycznie fałszywym wypiszczenie artykułu je przed wyrazem prie.

Koncowy frazes zawiera mieszane podrozwojone partycipia z pełnymi znacznikami: „dodac tu zresztą wyznaczenie, że Francuzi owego respectueux używają tylko w korespondencji z damami, a francuski mar-

szalek nie byłby go z pewnością nigdy użył w obec cudzoziemskiego ambasadora.“

Wdawszy się w powyższy rozbiór lingwistyczno-gramatyczny dodaje „Köln. Zig.“, że nie chodziło ję tu bynajmniej o elaborat pedantyczny pedagogi. „Trzeba było podjąć tę łatwą pracę, aby na mocy jej wykazać, że autor owego listu marszałka Bazaine'a chciał po prostu w błęd uprowadzić publiczny opinię.“

„Köln. Zig.“ nie chce przecież twierdzić, jakoby chodziło tu o fałszyk w najordynarnejm znaczeniu tego wyrazu — oświad, przekonaną jest, że sir Morier posiada list taki, napisany ręką marszałka. Mimo to, zdaniem polskiego organu kolonijkiego, listu tego nie mógł żadną miarą ani napisać, ani podpisać, nie tylko już najnieuczciwściej francuski generał, ale w ogóle żaden a żaden Francuz, choćby był nawet dorobocznikiem, wprawnym lub postępowym, nie umiejącym pisać wcale; list rzekomy Bazaine'a nie jest wcale francuskim listem.

W jakim więc sposób rozwiąże „Köln. Zig.“ tę niepojętą na pozór zagadkę listu, który pisał i niepisał zarządcy i szmarły marszałek?

Oto w sposób następujący — a cytujemy tu znów własne słowa kolonijkiego organu:

„Nie many pod tym względem najmniejszej wątpliwości, że nie-Francuz list ten tak lichy francuzczyzną zredagował, albo podpisał, albo też odpiisał marszałkowi Bazaine'owi, będącemu wówczas już na łóżu choroby, z którego też więcej się nie podźwignął. Nie wątpimy, że chory i wiekiem przyniędniony człowiek listowi temu nadał zewnętrzną cechę własnego pisma, nie wiedząc właściwie, co czyni, a co najmniej nie przypominając sobie, że w czasach większej przytomności umysłu w obec majstra W. Deines i księcia Solms zupełnie przeciwne zdał był oświadczenia.“

„Ciekawość wycie w obec tak lapidarnego „ditum acerbum“ organu kolonijkiego sir Morier zachowa rzeczywiste olimpijskie milczenie, które zapowiedział wobec wszelkich możliwych dalszych zachętek półrocznej niemieckiej prasy. Zdecytem naszem bawo to oskarżenie rzucane mu przez „Köln. Zig.“ jest też do rodzaju wykracza w dziedzinę tak zasadniczych pojęć o rzeczach dozwolonych i niedozwolonych — że milczenie żadną miarą zbyć go nie można.“

Wszakże prócz tego pisze „Köln. Zig.“ na wstępie artykułu swego:

„Nikt wprawdzie nie zestrzony nie będzie w nie-własności, komu wielka przydatność (zasługująca go pieniężnie i mogąca go i nadal zasłać), aby zdał oświadczenie, mające ją ratować od wielkiej klęski?“

Co do kwestyi owego pięniężnego zasilenia Bazaine'a przez sir Moriera, to rząd jeszcze kładzie „Köln. Zig.“ następnie nacisk na to, że ten ostatni sam dobręmić przynależał do listu do tego — iż niezapłacony marszałkowi dał pióro i użył. Jest więc teraz rzecz ambasadora angielskiego zająć odpowiednie stanowisko w obec wszystkich tych oskarżeń.

Telegramy.

Berlin, 6 stycznia. Według urzędowych doniesień z Apri na dniu 28 grudnia r. z., wysłano załoga parowca niemieckiego „Olga“ wraz z niemieckim konsulem na miejsce walki krajowców — gdzie konsil miał rozpocząć rokowania o rozbrojenie, o wynagrodzenie strat poniesionych przez niemieckich kolonistów, jako i w sprawie obelg wyrządzonych majkom marynarki niemieckiej. Załoga lądująca napadli krajowi powstańcy pod dowództwem Amerykanina Kleine na drodze ku osadzie Vailele. W skutek tego wylądowały załogi niemieckiej krzyżowca „Adler“ i kanonierskiej „Eber“, którym udało się odeprzeć krajowców i zmieścić wsie ich, położone nad brzegiem morskim. Z niemieckiej strony poległ oficer

marynarki Sieger i 15 żołnierzy — rannych jest 36 żołnierzy, jako i oficerowie Spengler i Burchard. Skoro nazwiska poległych zostaną skonstatowane, publikowana będzie lista strat. Parę, 6 stycznia. Zdał zebrał się kongres republikański w celu mianowania kandydata naprzeciw kandydatce Boulanger. Z 370 głosów otrzymał dystryktor p. Jacques, prezydent rząd jenerał departamentu Sekwany 234 głosy — p. Houvela 69 głosów — p. Vaquerie 58 głosów. R-republikański kandydatem jest więc p. Jacques.

Parę, 5 stycznia. Centralny komitet bonapartyjski polecił ma swym stronnikom, aby przy najbliższych wyborach uzupełniających w mieście Paryżu głosowali na Boulanger, ponieważ kandydatura jego jest niedojętniejszą zaprezentowaniem przeciw stronnictwu administracji i zgubnej polityce rządu.

Wskutek bankructwa pani Ledoux, siostry Wilsona, zamek Cheneauxec przyrządzony dziś został bankowi „Crédit Foncier“ w sumie 200,000 fr.

Rzym, 4 stycznia. Depulowany Amadeo mianowany został podsekretarzem w ministerstwie rolnictwa.

Rzym, 5 stycznia. Sessa parlamentu zamknięta została dziś dekrtem królewskim.

Grac, 5 stycznia. Dr. Karol Rehbauer dawniejszy prezydent Izby deputowanych zmarł wczoraj wieczorem.

Biłgoraj, 5-go stycznia. Gabinet serbski doręczył dziś królowi podanie o dymisję.

Biłgoraj, 6 stycznia. Dotychczasowy minister spraw zewnętrznych, Miłanowicz mianowany został prezydentem akademii umiejętności.

Nowy Jork, 5 stycznia. Według depeszy nadeszłej z Panamy na dniu 4-go stycznia panuje tam wielkie niepokój o dalsze losy budowy kanału. Z dnia na dzień roboty ustają, a wkrótce nastąpi może zupełna przerwa, postawiająca w niedy tysiące robotników. Rząd Kolumbii obawiając się rozruchów, w okólniku do moarstw wyrzeka się odpowiedzialności na przypadek, gdyby ostatecznymi środkami trzeba było utrzymywać porządek.

\* W sprawie granicznicy Górnego Śląska donoszą do „Nssr. Zig.“ z Kłuczborka (G. S.) pod dnim 3 stycznia co następuje:

„W czasie od 1 grudnia aż do dnia dzisiejszego wysłano do Górnego Śląska 6 kandydatów stanu państwowego z Hesz-Nasawii, którzy w tamtejszych seminariach złożyli pierwszy egzamin. Trzech z pomiędzy nich umieszczono w powiecie kłuczborskim, jednego w Górny Ligócie, jednego w Skalung (T. jednego wreszcie w W. Duczowie (Gr. Deutsche).

Odezwa komisji wieców.

Z prowincji, w dańd św. Trzech Króli.

Wydrukowana w dzisiejszym numerze „Kuryera“ odezwa komisji wieców, będąca po większej części powtórzeniem sprawozdania tejże komisji z dnia 30 maja, dowodzi, że sprawa prywatnej nauki polskiego czytania i pisania nie wykazuje wcale na zewnątrz pochwytnych rezultatów i że bodaj czy nie pozostanie prawdą to, co ktoś powiedział, iż ona zorganizowała się nie dla, iż dnia 30 maja komisja nie może wyznaczyć ani jednej namacalnej korzyści swoich starań i zabiegów — nawet tam, gdzie dawniej była jakaś widoczna organizacja, tam się rozchwiała i można powiedzieć znikła. Pisząc te smutne ale prawdziwe słowa, nie obejmują całej Wielkopolski, ale rozciągają je mimo to na znaczny jej kawał, który znam i który obserwuje. Co się tyczy waszego Poznania, to zapewne sami przyznacie, że mimo cztery wiece zarządzone w 4 częściach miasta, mimo utworzenia czterech — jeśli się nie myle — Kolek rodzicielskich, rzecz się nie wiedzie — i cierpi na niedokorowalność.

Komisja urządziła wiece, zachęcała do ich zwolnienia, rozrzucała odezwy, wydała Poradnik z nauką o

Kółkach rodzicielskich — odbyła mnóstwo posiedzeń, zdołała rzeczywicie doprowadzić do urządzenia stu kilkudziesięciu wieców — a gdzie widoczne ślady, owoc i skutki tej pracy? Bodaj czy zdolany na całym obszarze Wielkopolski i Prus Zachodnich wykazają dziesięć Kolek założonych, — a ile ich rzeczywicie w tych 10 pracujących według statutów?

To powiedziawszy nie mogę nie przyznać, że mimo to dzięki zabiegom, pracy i nawoływaniom osób prywatnych bez aparatu Kolek bez wywołania publicznej interwencji, cicho i bez rozgłosu dzieje się dla prywatnej nauki polskiego języka dość wiele, — rodzice uczą dzieci własne, starsze rodzeństwo zajmuje się młodszymi braćmi i siostrzyczkami — a i osoby po za sferą rodzinną zostające przykładają ręk do tego zwaniewnego dzieła. Ze tak jest tego dowodem kilkadziesiąt tysięcy elementarnych rozprzeczonych lub rozdanych pomiędzy wiejskie rodziny i pomiędzy ubogą dziatwę po miastach.

Ze to rozbudzenie chęci do nauzenia prywatnego pomiędzy średnimi i niższymi warstwami naszymi jest głównie dziełem fowich stu kilkadziesiąt wieców, odbytych po prowincyi, temnt nikt nie zaprzeczy; że zaś wiece są głównie dziełem komisji wieców, dla tego pośrednia zasługa rozbudzenia gotowości do nauzenia dziatwy naszej języka ojczystego, — spada na komisja wiecowa.

Byłbym pragnął, aby komisja wiecowa w odezwie swojej była myśli te wyniszczyła dokładniej, zrozumiała i wyraźniej, żęby była powiedziała śmiało i odważnie: Kółka rodzicielskie nam się nie udaly — widocznych owoców w tym względzie nie widzimy — ale mimo to jeszcze raz do zakładania Kolek rodzicielskich wzywamy, kładąc główne przyznanie na to, aby tam gdzie Kółek utworzyć nie można, po domach rodzicielskich i za pomocą osób chętnych bez Kolek naukę polskiego czytania prowadzono i elementarnej rozpowszechniano.

Byłbym dalsze pragnął, aby do warstw średnich i uczęszających odczwaro się serdeczniej, goręcej, mniej rozwickle, a więcej przekonywająco — aby wreszcie druga część instrukcyjna co do odporu była jaśniejszą i przyzycieżniej napisaną, i aby dodano w dostownym brzmieniu rozporządzenie z roku 1839 i z roku 1861 — co zresztą redakcyjne pism same jeszcze uczynić mogą.

Szczęść, że Szanowna Redakcyja, chociaż sama w komisji wieców jest reprezentowana nie odmówi gościnności krótkim uwagom moim, i że może sama stwierdzić ich słuszność, o której głęboko jestem przekonany.

Dziś widzę jasno jak na dłoni, że Kółka rodzicielskie nie są zbawia, że trzeba zstąpić do każdej chaty i w każdej polskiej chatce pracować nad kształceniem dziecka w duchu narodowym. Te kilka Kolek, które istnieją, dylkianście lub kilkadziesiąt serc złotych, z których na dziatwę polską biją promienie zagrzewające ją do ukochania polskiego języka, — niech pracują dalej — nam potrzeba takich promieni dziesiątki i setki tysięcy, zachalajemy je po chatach wieśniaków naszych za pomocą Kościoła.

Przym Szanowny Redaktorze iud. N. S.

Germanizacja czy protestantyzowanie?

Pod powyższym nagłówkiem czytamy w „Gaz. Toruńsk.“:
Pewolna rządowi pruskiemu nieomal we wszystkim większość sejm pruskie

go przyzwoliła swego czasu ogromny, do stamilionowy, fundusz celom wykupienia właścicieli polskiach a osiedlenia na nabytych włościach kolonistów niemieckich.

W wieświe to jeszcze mniej pamięci, jak słabe było umotywowanie tego wniosku z law ministeryalnym; przypominamy też czytelnikom naszym, jak stanowczo się rząd zastrzegł przeciwko twierdzeniu że strony postów naszych jako i polskie centrum, jakoby jemu niebyłoby chędo o rzekoma obrowo uciążliwego przez polonizm żywiol niemieckiego, sia zarzemi i o szerzeniu protestantyzmu.

Teraz zaś cóż się dzieje? Ołóż komisya kolonizacyjna dla polskich obolite zakupie gospodarstwo nowoosiedle w wieloletnim od dawien dawna, nawaśnawo wziękół niemieckiej osadzie.

W powiecie czuchowskiem jest wioska, Jazekoni (Gr. Jenicki), zamieszkała li tylko przez Niemców, przeważnie wyznania katolickiego. Przed laty kilkadziesiąt sięcien kupił tam gospodarstwo Polaczek, jakiś Piekarski, chcąc ratować zagrożony kapitał swój. Był on rodzimym, ma tam jak kolkiem w płocie, nie chce się z Niemką odzierać, pozostał w stanie kawalerskim. Teraz będąc już schorzalny, tak iż ledwo się mógł swobodnie poruszać, koniecznie się chciał gospodarstwa pozbyć; ale dzisiaj o kupca na ziemię bardzo trudno — Nareszcie komisya kolonizacyjna nad tym biedakim się zastanawia, ma tam go pewnie za wielkiego agitatora do tego w okolicy czuchowski (co za ironia losu) (!) — i woliwia go laskawie od kłopotu i ciężaru pod którym już nieomal upadał. P. Piekarski zaś otrzymałszy za ziemię mniej jak tydzień jakości piątku, cenie 80,000 marek tyle, se nie jeszcze zastanawia, że swobodnie i to między swolmi, na starość będzie mógł się urządzić.

Ciekawiamy bardzo, jakich kolonistów komisya na tym granice osada? czy protestantów, czy katolików? Sprawdzając bowiem ostatnich, w niezem dawańszego stanu rzeczy nie zmienić, a narocznie okazać się analitycznej się posiadłości se stanowiska komisji kolonizacyjnej, jako logiczny nonsens; osiadając zaś pierwocześnie oczwisty po raz pierwszy da to, — czemu dotąd zawsze zaprzeczano, że chodzą ję zarzemi o szerzeniu protestantyzmu!

Razem uwagi godna, jak się komisya z tego dylematu wywinie.

Tymczasem wieszmy jęj z serca te nowego nabytku, dodając zarazem to życzenie, aby więcej takich posiadłości nabywała, a ukromi się nieubawem z funduszem stamilionowym, nam żadnej nie wyrządzisz szkody.

Jeszcze w sprawie reformy administracyjnej w W. Ks. Poznańskim.

Wkrótce już rozpocznie nowy sejm pruski swe obrady, których niemały części poświęci prawidopodobnie i nowemu projektowi zaprowadzenia reformy administracyjnej w W. Ks. Poznańskim. Posłów naszych ciężka zapewne czeka walka. Jakkolwiek bowiem rząd i większość stronnictw sejmowych koniecznie zrezygnuje reformy uznaje, i to głównie ze względu na to, iż reformą podobną ciężką jest już wszystkie łane prowincye, to z drugiej strony panuje wśród nich obawa, że reforma taka wypłynę może korzystnie na wzrost Etyciol polskiego, czego bynajmniej sobie nie życzy. Zdaje się więc, że zaprojektowana dla nas reforma, jeżeli wogóle przyjdzie do skutku, będzie jedynie częściową, a zatem wręcz niezastępną.

Za takim przeto stanem rzeczy, uważajmy różnicę artykuły prasy niemieckiej, która w ostatnim czasie nader żywo sprawą tą się zajmuje. Na baczność z naszej strony uwagę zasługujące mianowicie sobotni artykuł narodowo-liberalnej „National-Zig.“, ponieważ zawiera on wiele rad i wskazówek, jakimi narodowi liberalowi, owi tryumfujący antypolskich, naprzód już wypłynęcy pragnęli na decyzyjny rząd i sejm.

„National-Zig.“ obawia się również wzrostu polonizmu w W. Księstwie Poznańskim, i dla tego sądzi, iż w żaden sposób zamierzony reformy w całości przeprowadzić nie będzie można. „Dwa mianowicie względy w szczególności, stanowiące przyczynę, stoją na pierwszym planie dyskusyi nad projektem reformy: po pierwsze wzgląd na niezaprzeczoną konieczność wytworzenia w prowincyi





**Spis darów do muzeum przyrodniczego Tow. Przyj. Nauk z r. 1888 od 31 października do końca roku.**

- I. Do zbiorów zoologicznych.**
- a) Od hr. A. Mysłewskiego z Siedmiogóra: Skółki wodnorowy (P. perigrinus) i Puzozłazki pępołaty (Pernis apivorus).
  - b) Od hr. Macieja Mysłewskiego z W. Łęki: dwa drogie tamże zabite, samiec i samica.
  - c) Od p. Stefana Morawskiego z Kotowicka: 50 jaj ptaków krajowych i rzadki okaz wymarłego już gatunku ptaka Ałki (znaczący wielkość).
  - d) Gąbka obrzytnia, t. zw. Czarna Neptuna z Oceanu Spokojnego (ze zbiorów po 4 p. F. Sypniewskim).
- II. Do zbiorów botanicznych.**
- a) Od p. W. Wawrowskiego ze Sławna: dwa gatunki Drzewiokosów rzed. Lędziawan jako dopełnienie poprzednio nadesłanego zbioru.
  - b) Od p. I. Morawskiego z Kotowicka: Obrzytnia lubka drzewna (Polyporus).
  - c) Ze zbiorów po 4 p. Felicyana Sypniewskim z Piotrowa: z oszarnowanych w całości Towarzystwa złożono naprzód: zbiór machów krajowych i zbiór mikroskopowych preparatów do ogólnej anatomii roślin; zbiór (wzrostów) i bakteryjny zbiór Rhabdenhorsta 480 i 40 okazów.
  - d) 15 arkuszy roślin strączkowych pastewnych, w nau dziko rosnących, dla dopełnienia zbioru Lędziawan (Lathyrus, Orobus, Pisum), i zbiór wyci (Vicia, Ervum); okazy suszone i dodane do nich ziarna.
- III. Do zbiorów paleontologicznych.**
- a) Od gimnazjasty Koehlera: 2 skamienia.

- b) Z Kwilca: wapieni sylaryczny ortokerasowy z odciskami trylobitów i prostorożców, znaleziony w żwirze, i tufy wapienne świeżiej formacji.
  - c) Od p. bar. Mantoffa z Rygi: 3 kły przedłopowego niedźwiedzia jaskiniowego z Ojowa.
  - d) Od p. Vogta: 2 zęby obrzytnego rekina (Carcharodon megalodon) z trzeciorzędowej formacji.
  - e) Od dr. Ulatowskiego: kawałki wapienia górnosylarycznego, t. zw. Bayrichowego z licznymi skamieniałami, wybrane pod Mehlisem.
  - f) Od p. I. Mysłewskiego z Ponieca: Kilka kamieni skamieniałości z pod Ponieca i Objeziera.
  - g) Od p. hr. Mysłewskiego z W. Łęki: Skamieniały jeżowiec (echinit) gat. Ananchytis, znaleziony tamże.
  - h) Od p. J. Chlapowskiego z Rzęgocina: długi na 1' kawałek ortokerasu, przekrojony wzdłuż i szlifowany, znaleziony pod Praża.
  - i) Od p. I. Morawskiego z Kotowicka: obrzytni krąg ogonowy jaszczurka morskiego (Plesiosaurus?) z jurskiej formacji, znaleziony w Zagóści p. Wilka.
  - h) Muła od p. M. Berozowa z Warszawy: zbiór burzastyńskich ostrogliedzi srurowych i wyrobów z tyłcze, w ozdobnej gablotce, — Między burzastyńmi data okazów z o-wadami.
  - Od p. M. I. Chlapowskiego: bursztyń ozdobny kształtu.
- IV. Do zbiorów mineralogicznych.**
- a) Od p. dr. Likołwidog z Pleszewa: Kulisty żelaznik, pod Pleszewem znaleziony.
  - b) Od p. I. Mysłewskiego z Kotowicka: kilka minerałów wybranych, między innymi opal mleczny.
  - c) Od p. I. Chlapowskiego z Rzęgocina: 6 rozmaitych sforytów i 1 pyrolizyt z Well-

burgu, 1 Smithsonit z Biebergu, 1 sydyryt z Hanau, oraz okazy bobowego żelaznika (Bohner) z Hanowera.

**V. Do zbiorów patologicznych i teratologicznych.**

- 1) Od hr. Mysłewskiego z Siedmiogóra: Jastrząb (golbierz) o 4 nogach.
- 2) Od hr. M. Mysłewskiego z W. Łęki: Jagnię o 6 nogach.

Diękuję ofiarodawcom za ich dary, podnoszę zarazem, że p. Becker, oraz pp. Jasiński i Olyński dostarczyli na wezwanie różnych pudełek dla zbiorów.

Poznań, dnia 1 stycznia 1889.

Dr. Chlapowski, przewodniczący wydziału przyrodniczego.

**Wiedomości literackie i artystyczne.**

\* Muzyki Kościelnej wydawanej przez ks. dr. Surzyńskiego, nakładem J. Leitgeb'a wyprzedził nr. 12 i zawiera: **Artykuły:** W jaki sposób organista naprawić może między innymi uszkodzenia w organach (dokonczenie). — Kilka słów o budowie i naprawie organów (dokonczenie). — Uroczystość św. Cecylii w Krakowie i w Tarnowie. — Rozmaitości: Wykonanie misy k. Mitterer, Missa in Epiphania Dni w katolicyzmie. — Uroczystość św. Cecylii w Dublinie. — † S. p. chr. dr. Fr. Witt.

**Dodatki muzyczne:** Direct. chor. (tom II) Proprium Santorum. — Przegrzyka na organy (dokonczenie). — Preludium M. Surzyńskiego. — Psalm 136.

\* „Ktoś” rozpoczął w pierwszym tygodniu numerze druk nowej powieści p. Maryi Rodziewiczówny z t. „Kwiat lotosowy”. W tymże numerze znajdujemy rysunek Artura

Grotgera p. t. „Muzyka”, oraz udane karykatury Stanisława Lenca.

**Przybyli do Poznania.**

Poznań, 6 stycznia.

**KAMIENSKI HOTEL BERLIŃSKI** Ks. proboszcz Koehler z Sakonii, Świdnicki z Obrzy, Chranowski z Prus Zachodnich, Łaskowski z Torunia, Grudziński z Berlina, Nitscheke z Staszewa, Zieliński z Jarocina, pani Grochowska z Miłostawia, Szalkowski z Chelma, Siwiński z Kościana, Kranse z Wrocławia.

**Gospodarstwo, handel i przemysł.**

(K) Poznań, 7 stycznia. (— Sprawozdanie z giełdy.)

Sto: bez handlu. — Pieknie. — Zys: bez handlu. —

Okowita spok. — Cena owiewka: — Wyprzedzanie: w mieście (bez beczki) ton, opodat. 50-t 50,40 pln, 70-ta 31,00 plnomo, stycz. (50-ta) 50,40 pln, (70-ta) 31,00 pln.

**Ceny targ. w Poznaniu** 7 stycznia 1889.

	piątkowy	środek	piątek	piątek
Pniecia . . . . .	100 kilg	18 30	17 80	16 70
Zyto . . . . .	14 60	14 30	13 80	—
Jęczmień . . . . .	14	12	11 20	—
Owies . . . . .	13 10	13 40	12 10	—
Grosz wrzoce . . . . .	—	—	—	—
„ na pasze . . . . .	—	—	—	—
Kartofle . . . . .	3 40	2 80	—	—
Kasza szara . . . . .	—	—	—	—
„ niebieska . . . . .	—	—	—	—
Rzysa zimowy . . . . .	—	—	—	—
„ letni . . . . .	—	—	—	—
Włókna . . . . .	—	—	—	—

**W O W A R Y**

	piątek	środek	piątek	piątek
Siłoma (prosta targowa) za 100 kl	0	6 25	5 63	—
Siano . . . . .	0	5 25	5 63	—
Grosz . . . . .	—	—	—	—
Fasola . . . . .	—	—	—	—
Kartofle . . . . .	3 60	3	3 30	—
Wolowina (kuzka za 1 kl.	1 20	1 20	1 30	—
Wielozimna (od brzońca)	1 20	1 10	1 10	—
Wielozimna . . . . .	1 20	1 10	1 15	—
Świeżka . . . . .	1 20	1 10	1 15	—
Skopowina . . . . .	1 20	1 10	1 15	—
Głowa . . . . .	1 40	1 20	1 30	—
Jasło . . . . .	2 20	2 30	2	—
„ na kope . . . . .	2 30	2 30	2 35	—

**Powietrze.**

Prognoza na dzień jutrzejszy brmi według „Poz.” jak następuje:

Oczekiwano, po części pochmurno, słońce tylko w wyższym mgły, w znaczniejszej gęstości, lekkie i słabe wiatry. Powietrze mroźne.

**Filip Zadora Łączkowski,**  
weteran z roku 1831  
i długoletni przyjaciel naszej rodziny, o czem donosi  
**A. Kolski.**  
Wojnowo, dnia 7 stycznia 1889.

Ekspartacya obdźwie się w Wojnowo do Długiej Góshy w środę o 4-tęj po południu, pogrzeb zaś tamże nazajutrz o godzinie 10-tęj z rana.

W środę 9 stycznia r. b. jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. (1832)  
**Adolf Schüssler (Sidi)**  
odprawi się w kościele św. Marianna o 8 1/2 godz. rano, msza św. za spokój jej duszy, na którą zaprasza pobożnych **T. Domagalska.**

**Obrazki kołędowe**  
kolorowe. 100 sztuk za 100, 150, 200, 250 i droższe, wszystkie z zrysem życia ŚS. i modlitwa zapożyczoną w opłatach kołędnych. Chrz. z k dziećmi puka do tabernakulum z opisem. 100 sztuk za 1 m. — Obrazki bez tekstu mamy od 50 fen za 100 sztuk, pozostaw w wielkiej wyborze. — Tróbbi na życzenie i z wysła gratis i franco. (888)

**Księgarnia Katolicka w Poznaniu.**

**Blenchus**  
omnium Ecclesiarum et universi Cleri  
Archidieceps Gnesnensis et Posnaniensis  
pro anno Dni 1889.  
(Spis Księży i miejscowości Archidiecepsy Gnieźnieńsko-Poznańskiej.)  
Cena za egzemplarz 1,70, z przesyłką 1,80 m.  
**Drukarnia Kurjera Poznańskiego.**

**!Na Kołedę!**  
Piękne obrazki kolorowe Świętych Pańskich z zrysem i modlitwą na odwrotnej stronie po 3, 4 i 5 fen. za sztukę.  
Za 25 fen. za przesyłką 35 fen. 3 księżyczki 8-vo. zawierające: Żywoty św. Bazylego, św. Hieronima, św. Augustyna, św. Benktika, św. Franciszka Serafickiego, św. Piotra i Pawła, św. Jana Ewangelisty.  
Kozłbir Dialekta dla klas wykształconych 8-vo, 6 ark. druku 50 fen. — przesyłką 60 grzywien.

**B. Szulcowski,**  
plac Wilhelmowski nr. 10,  
naprzeciw teatru miejskiego,  
poleca swój nowo urządzony i obficie zaopatrzony  
skład porcelany, szkła, lamp, taś i alfe-  
niczych „Christofa.” (773)

**Specyalność:**  
kompletne wyprawy i urządzenia hotelowe.

**FABRYKA papierosów i tureckich tytni „VULKAN”**  
I. F. J. Komendziński w Dreźnie.  
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytnie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nadzwyczajnie niskie.

Dnia 5 b. m. zasnął w Bogu nagle niejakochadsza matka i babka s. p. (1025)  
**Rozalia z Matuzkiewiczów i v. Gimzicka II v. Skapska.**  
Wprowadzenie ciała do kościoła w Czeplimiu nastąpi w poniedziałek wieczorem, nazajutrz o godz. 10 nabożeństwo i spuszczenie do grobu.  
W intencji rodziny  
**Ks. Antoni Skapski.**

**Przewidyw skarbem**  
dla wszystkich schorowanych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:  
**Dr. Retau's Ochrona własna.**  
80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracjami 1 m. Niechaj ją każdy czyta, który na skądś takich wykrecozeń cierpi. Tysiące za wdzięczają nam swe wyzdrowienie. Sprzedać można przez magazyny nakładowe w Lipsku. (Verlag-Magazin Leipzig, Nummern 35) jako i przez każdą księgarnię. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1028)

**Pasy do maszyn**  
artykuły gumowe,  
**Orłowski i Sp.**  
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

**Do konserwacji pęci**  
i usunięcia nieczystości skórzanych przedmiotów, jak mydło i chłystkowe przedziopnym liżaczem, czerwoności rąk i nóg, jak również na odplienienie resztek, kawałek po 75 fen. polecone przez tajnego radcę Prof. Dr. Volkmana i talnego radcę Prof. Dr. Nussbauma i Radczera mydła jedowo-eucalyptusowe znakomicie skutkujące na rymatyzm jako dodatek do kąpiel i mycia. Kawałek po 50 fen. Bergmann mydło brzoźnowalczące, Bergmann mydło na męka i włosom, mydło szmalcowe, staroćcane i wazelinowe, sztuka każdego po 40 fen. nadio Eau de Lys, medycyniana woda na pęgi, kawałek po 1 mk. Ryzarda Grindera puder tafebzi pudelko po 60 fen. i 1 mk. Goldcrem salicylowo-wazelinowa pasta otkrpi na upiększenie pęci puszka po 50 i 75 fen. (028)

**Borowy**  
w średnim wieku dobry strzelec z gospodarstwem leśnym dobrze obeznanym, traci miejsce w akcie zmian w dziedzinie powiatu. Iry kęsię pod moim zarządem i sumienie go polecam, wam o 1 kwietnia.  
Ziemia przez Willechowa. (1024) **Józef Thomas.**

**Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk**  
odbędzie się w gmachu Towarzystwa przy ul. Młyńskiej nr. 26 w piątek dnia 11 stycznia r. b. o godz. 6 1/2 wieczorem.  
**PORZĄDEK DZIENNY.**

**Kaloszki**  
najmniejszych gatunku poleca po tawarze cenach (730)  
**W. A. Kasprowicz,**  
Poznań, Fryderykowska ul. 4. przy placu Sapieżyńskim.  
Skład ruskich kaloszy.  
**W. Garbary G** miesz. o 3 i 4 pokojach do wynaj.

**WOLKI, PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO.**  
Nieprzemakalne płacnty, derki na konie  
polecają (2409)  
**Orłowski i Sp.**  
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

**Organista**  
dobrze polonczy poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość w **Ekspedycji Kurjera** sub 990.

**Organista**  
złoty, młody, bi gły w swym zawodzie, posiadający prosiły zarabek lub też od każdego ucznia. Łaskawe oferty proszę przesłać do **Ekspedycji Kurjera** w **Gnieźnieńskim** pod adresem A. B. 1015.

1. Zagajenie.
  2. Wybór przewodniczącego.
  3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
  4. Sprawozdanie zarządu.
  5. Sprawozdanie konserwatora.
  6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej ze stanu kasy.
  7. Wnioskii zarządu.
  8. Wybór nowego zarządu.
  9. Wybór nowej komisji rewizyjnej.
  10. Wnioskii członków.
- Sekretarz zarządu  
**Wawrzyniec hrabia Benzelszterna-Engeström.**

**W. A. Kasprowicz,**  
Poznań, Fryderykowska ul. 4. przy placu Sapieżyńskim.  
Fabryka bandaży, i wszelkich wyrobów z czarnej gumy, poleca po najniższych cenach bandażę każdego gatunku, wszelkie chirurgiczne artykuły, opatrunki. Ładźce czasu nowej brzozy gumowej. (719)

**U**konczywszy kurs w konserwatorjum p. profesora Scharwenki w Berlinie osiedlił się w Poznaniu i polecać się jako **nauczycielka muzyki.**  
**Franciszka Kratochwill,**  
Strzelecka ul. 6, II p.

**Zonaty urzędnik gosp.**  
w średnim wieku, obecnie samodzielnym w miejscu zarządzący y, chciałby dla zmiany stosunków od 1 lipca inną objąć posadę. Łaskawe zamówienia w **Ostrawie** reste postanie pod adresem X. Z. (1033)

**Heyducki & Eichstaedt**  
Poznań, Bazar  
polecają (229)

**Ornaty** od 50—1000 marek,  
**Kapsy** od 75—1500 marek,  
**Bursy, stuly,**  
**Materye wełniane, jedwabne i złotolite** we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 mrk. za metr,  
**Chorągwie gotowe,**  
**Wielki wybór kobiercy** smyrneńskich, Tournay i brukselskich.  
Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

**W. A. Kasprowicz,**  
Fryderykowska ul. 4. przy placu Sapieżyńskim.  
Fabryka bandaży, i wszelkich wyrobów z czarnej gumy, poleca po najniższych cenach bandażę każdego gatunku, wszelkie chirurgiczne artykuły, opatrunki. Ładźce czasu nowej brzozy gumowej. (719)

**ORGANISTA**  
złoty, młody, z jak najlepszymi świadectwami sztuki, napoleję zarabek albo od 1. r. b. Łaskawe oferty proszę przesłać do **Ekspedycji Kurjera** pod lit. J. M. J. 1022.

Poszukuję dzierżawy 300 morg. (1014)  
**probusztwa lub folwarku.**  
Łaskawe oferty sub T. poste rest. Inowrocław.

**Na rzecz Zakładu Elżbiety**  
odbędzie się w **Bazarze** dnia 12-go stycznia o godzinie 8-miej wieczorem (1027)

**Koncert amatorski**  
po którym nastąpi  
**TANCE,**  
na zabawę tę uprzejmie zaprasza, w imieniu Pań Towarzystwa Zakładu Elżbiety, przełożona  
**z Twardowskiego Lessowowa.**  
Biletów dostać można dzień przed koncertem po 2 mk. w Bazarze pod nr. 1. Przy kasie 3 marki.